ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 – Nr. 10 (81) Włocławek, 9 - 15 marca 1947 r. Cena 1 złot

Jako synowie najmilsi

Każdy okres roku kościelnego nasuwa katolikowi zbawienne myśli. Życie ducha jest tak bogate i różnorodne. Myli się, kto sądzi, że właśnie tutaj jest jednostajność. W formy swoje Kościół umie włożyć wielką rozmaitość przeżyć. Gdy w okresie Bożego Narodzenia naprzykład w czasie mszy św., wzrok nasz kieruje ku dobroci i łaskawości Bożej — to w Wielkim Poście każe nam przede wszystkim badać siebie samych. Wtedy poglądamy ku przeszłości. W prawdziwym, spokojnym świetle prawd Bożych oceniamy ją rzeczowo, rozumiemy ile popełniliśmy błędów. Mamy miarę, którą przykładamy do naszych uczynków i widzimy jak jeszcze wiele nie dostaje nam do prawdziwego postępu duchowego.

A jednak nie możemy się zrzekać walki o ideał, który w sobie nosimy. Szukamy tedy pomocy. Znajdujemy ją — jak zawsze — w Bogu. Oparcie o Niego — to istotny grunt naszego działania. Inaczej, jakby kto z wiatrem się bił. Introit dzisiejszej mszy św. o tej ciągłej ufności nam przypomina.

— Oczy moje zawsze ku Panu, bo On wyzwala z sideł nogi moje.

Ta głęboka, życiowo stwierdzona prawda jakby kluczem ufności otwiera serce wierzącego człowieka. Nic przeto dziwnego, że gorące słowa wyrywają się mu z duszy.

— Wejrzyjże na mnie i zmiłuj się nade mną, bom ja samotny i znękany. Do Ciebie podnoszę duszę moją; Boże Mój, w Tobie ufam, a nie będę zawstydzon!

Dziwić niejednego może to bezustanne wołanie Kościoła o pomoc Bożą. Ale kto dobrze rozumie najgłębszy sens życia duszy, ten wie jak walka o świętość trwa wciąż. I owszem, wzmaga się z każdą chwilą, gdy coraz rozleglejsze odsłania się przed duszą pole działania.

Mistrz i Pan nasz wszędzie walczył z grzechem, kłamstwem, fałszem i złem wszelkiego rodzaju. A św. Paweł w dzisiejszej lekcji nawołuje nas z całego serca.

— Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi jako synowie najmilsi.

Co za wspaniały, potężny argument — synowie najmilsi!

Ta bliskość przez krew — krew Najświętszą — obowiązuje nas do naśladowania Boga!

— Na czym ono się zasadza?

— Przede wszystkim na miłości. Miłość. Słowo nie zgłębione nigdy. Potrzebujące wciąż konkretnej treści, wyraźnego przejawu. Św. Paweł to rozumie. On dobrze — życiowo, nie marzycielsko zgłębił treść tego wielkiego słowa. Mamy miłować, jak Chrystus, przez dar z siebie Bogu i przez ofiarę. I jeszcze dalej, jeszcze konkretniej. — Ofiara, to walka z grzechem. Apostoł nie waha się nazwać zła po imieniu: porubstwo, wszelka nieczystość i chciwość, sprośność, głupie rozmowy. Z tym wszystkim mamy zerwać. To będzie nasz dar i nasza ofiara Bogu ku wdzięcznej wonności. Inaczej droga do królestwa Bożego zagrodzona, brama przed nim zatrzaśnięta na dziesięć spustów.

Na końcu ostrzeżenie: Nie dawajcie się nikomu zwodzić próżnymi słowami, gdyż dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na synów

Św. Paweł ma rację. Czyż Bóg nie jest konsekwentny? Jeśli dał przykazania, to po to, by je zachowywano. Jeśli nie zachowują, musi przyjść kara.

W Ewangelii dzisiejszej św. Łukasz opisuje fakt wypędzenia czarta z opętanego. Jezus dokonuje wielkiego czynu — uwalnia człowieka z przemocy szatańskiej. Zdarzenie to przypomina nam cel przyjścia Jezusa na ziemię. Syn Boży zstąpił z nieba, aby nas uwolnić z niewoli grzechu. Ilekroć grzech owłada nami, jesteśmy w szponach szatana. A zadaniem chrześcijanina jest walka z czartem. Jezus nam w tym pomaga. Choć szatan łatwo zdobyczy nie chce się pozbyć. Jezus — jako Bóg-Człowiek — ma moc mu rozkazywać. Z Nim, w Nim i przez Niego możemy grzech w sobie pokonać. W tym szczęście człowieka. Odczuła to już kobieta, słuchająca nauki P. Jezusa, gdy zawołała:

— Błogosławiony żywot, który Cię nosił.

Jezus do grona swych błogosławionych zaliczył i tych, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

Jak pięknym zakończeniem Ewangelii jest dzisiejsze offertorium:

— Przykazania Pańskie słodsze nad miód i nad plaster miodu, przeto sługa Twój przestrzega ich.

Jest to wyraz zrozumienia, że służba Boża żądając od nas walki z namiętnościami, daje wzamian upragnioną przez człowieka radość.

I znowu prosimy o to Pana Boga w modlitwie po komunii św.

Wszechmogący Boże! Ty nas posilasz sakramentami swymi, dlatego prosimy Cię najpokorniej, abyśmy Tobie godnym i wzorowym życiem służyli.

X. Dr Mirski.

NASZ PAPIEŻ

12 marca cały świat katolicki obchodzi dziewiątą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XII. Gorliwe modły popłyną z serc o łaskę błogosławieństwa do Boga dla Ojca całego chrześcijaństwa. Myśli skupiają się około tronu papieskiego. Myśli wierności i przywiązania. Każdy bowiem uświadomiony katolik wie, jaką przeogromną godność i zarazem odpowiedzialność dźwiga na sobie papież.

Jezus Chrystus ustanowił św. Piotra głową widzialną całego Kościoła katolickiego. Władza przeszła na jego następców. I oni jak św. Piotr mają strzec czystości wiary i moralności — nieprzebranych i drogocennych skarbów dla całej ludzkości. Oni też mają umacniać w wierze. Szafować skarbami łask, jakie wysłużył nam Zbawiciel swą męką.

P. Jezus nazwał św. Piotra opoką, o którą będą się rozbijały wszelkie moce piekielne. Historia wykazała jak o Kościół i papieży roztrącały się fałszywe nauki i przewrotność. Atakowano i atakują papieży. My, katolicy temu się nie dziwimy. Wiemy, że zapowiedział to już sam Boski Założyciel. Jesteśmy silni i spokojni tą spokojnością wewnętrzną, którą daje głęboka wiara w prawdę słów Boga-Człowieka.

— Bramy piekielne nie zwyciężą Go.

Ale nas katolików-Polaków wiąże z papieżem nie tylko żywa wiara. Nazywamy Go ojcem. I jak ojca kochamy. Zawsze. Tym bardziej gdy i od Niego mamy dowody miłości.

Czyż pierwsze słowo z jakim się w 1939 roku do całego świata zwrócił Ojciec św. Pius XII nie było słowem obrony Polski, protestem przeciwko przemocy niemieckiej nad ziemią polską?

On też twardo stał w obronie praw i niepodległości Polski przez całą wojnę. Nie ustępował żądaniom niemieckim, by zaprowadzić na naszych ziemiach stałą administrację kościelną niemiecką. W zabiegach dyplomatycznych zawsze pamiętał o krzywdach Polski. Posłuchajmy co wśród innych pisze o stosunku Piusa XII do Polski francuski pisarz Pichon w broszurze niedawno wydanej.

11 marca 1940 r. zgłosił się Ribbentrop do Ojca św. i wyraził specjalną prośbę o przyjęcie. Hitlerowiec szeroko wywodził o potędze Niemiec, o nie długim pokonaniu Francji i Anglii. Wreszcie zamilkł.

„I wtedy Papież wyciągnąwszy gruby plik papierów, zaczął mu z zimną surowością wyliczać fakty, miejsca, daty, szczegółowe okoliczności, stwierdzone przez władze kościelne. Tortury, które najeźdźca niemiecki zaczął stosować do narodu polskiego.

Cóż na to wszystko odpowiedzie? To też gość szybko pożegnał się i — stosownie do zwyczaju — udał się do kardynała, sekretarza stanu — po to, by się tu spotkać z tym samym protokółem, z tym samym sprawozdaniem koszmarnym. Było tego za wiele dla jednego. Zaledwie wyszedł ze spotkania z tymi dwoma bezbronnymi kapłanami, nadczłowiek hitlerowski zwalił się na ławkę i tak oto, pod obojętnym wzrokiem papieskiej służby pokojowej, Joachimowi Ribbentropowi, ministrowi Rzeszy, zrobiło się źle". (Za Tyg. Pow.).

Papież troskę o Polskę w czasie wojny nie zamknął tylko w wielkich, odważnych słowach. Już nie raz pisaliśmy o tym w „Ładzie". Współczujące serce papieskie przychodziło z pomocą materialną naszym emigrantom. Zasilał Ojciec św. instytucje polskie pieniężnie we Francji, Szwajcarii i Anglii. Wydał na pokrzepienie tęskniących za Ojczyzną i wolnością serc Ewangelię po polsku i rozesłał po obozach.

Papież Pius XII — jak mu posłannictwo nakazywało wszędzie stawał w obronie uciśnionych. Gdy 10 maja 1940 roku Niemcy napadły Belgię, Luksemburg i Holandię, Ojciec św. natychmiast wystosował do rządów tych państw pisma z wyrażeniem swych uczuć.

Mamy za co kochać swego papieża. Jak dzieci do najdroższego Ojca garniemy się do Niego dziś w rocznicę Jego koronacji. Wiemy, jak ciężki na barkach dźwiga trud rządzenia Kościołem w czasach powojennych. Tym bardziej przeto módlmy się do Boga za Niego.

Niech Pan zachowa Go i ożywi Go. W szczęściu i pokoju niechaj Go nam na długie zachowa lata.

X. Dr Mirski.

Myśli wielkopostne

Wielki Post, który rozpoczęliśmy w Środę Popielcową, jest czasem pokuty. Przez posypanie przez kapłana głów naszych popiołem, uprzytamniamy sobie znikomość dóbr doczesnych tego świata i przywodzimy na pamięć wielką prawdę, że „z prochu powstaliśmy i znów kiedyś w proch się obrócimy". Wszak godzinę swej śmierci zawsze przed oczyma mieć powinniśmy.

Czas Wielkiego Postu jest czasem przygotowania się do świąt wielkanocnych. Kościół katolicki — Matka nasza — pragnie, byśmy w tym czasie zmartwychwstali z naszych grzechów, a weszli na drogę życia świątobliwego. Do tego ma nam właśnie służyć czas czterdziestu dni, z wszystkimi pobożnymi ćwiczeniami, gdzie powinniśmy rozważać Mękę Chrystusa Pana w modlitwie, pieśni i rozmyślaniu.

W tym to czasie wielkopostnym po naszych świątyniach katolickich odprawiają się śliczne nabożeństwa pasyjne—„Gorzkie Żale" i „Droga Krzyżowa". Jest to rozpamiętywanie Męki Pańskiej w modlitwach i w pieśniach, których sama nawet melodia głęboko przejmuje dusze chrześcijańskie. Bierzmy w tych nabożeństwach chętny udział. Sama Matka Najświętsza po Wniebowstąpieniu Pańskim obchodziła często te miejsca, które Jezus Chrystus zrosił Krwią Swoją Najświętszą, rozważając wielką Mękę swojego Syna, który z miłości ku ludziom zstąpił z nieba na ziemię, przyjął naturę ludzką i oddał swoje życie za nas na okrutnym drzewie Krzyża. Św. Jan Apostoł mówi, że „Król królów ziemi nas umiłował i obmył nas z grzechów naszych we Krwi Swojej, duszę Swą położył za owce swoje; kupieni jesteśmy przez niego zapłatą wielką — ceną Jego Najświętszej Męki i Krwi".

Męka Pana Jezusa jest dla nas największym skarbem. Jest czymś tak wielkim, że ogromu jej pojąć nie może żaden rozum ludzki, a skarby jej zasług są nieprzebrane i nigdy niewyczerpane.

Miłość Zbawiciela ku nam przybiła Go do krzyża, umęczyła i z Jego Najświętszego Ciała Najdroższą Krew do ostatniej kropli wytoczyła. Wielki obowiązek wdzięczności naszych serc Chrystusowi, niech będzie podzięką za Jego niepojętą dobroć i miłość dla nas grzeszników.

Czas Wielkiego Postu powinniśmy spędzić w pokucie i umartwieniu, a stojąc pod krzyżem i rozważając Mękę Pańską, mamy zerwać z grzechem i ze złym życiem, a oczyścić dusze nasze w sakramencie pokuty.

Wtedy z radością w sercu obchodzić będziemy święto Zmatwychwstania Chrystusa Pana.

Marian Jamrozik.

Co to jest polityka

Wśród naturalnych, t.j. z istoty człowieka wynikających potrzeb jest i potrzeba współżycia z ludźmi. Nazywają to popędem towarzyskim. Ten to popęd jest pierwotną przyczyną wszystkich stowarzyszeń ludzkich. Najważniejszymi z nich są: rodzina i państwo. Oba te rodzaje społeczności zwiemy koniecznymi, bo bez nich nie mogła by się ludzkość ostać. Pomówimy tutaj teraz tylko o państwie, czyli polityce.

Aby można było dobrze zrozumieć wszystko, a przynajmniej najgłówniejsze to, co się łączy z układem stosunków ludzkich, trzeba się najprzód przyjrzeć pewnym zasadom, czyli głównym myślom, które nam dopomogą do zrozumienia reszty. Wyraziłem się przed chwilą: *układ* stosunków ludzkich. Chciałem przez to powiedzieć, że stosunki ludzkie, przynajmniej najważniejsze, więc np. te, które stanowią społeczność rodzinną i państwową, powstają nie przypadkowo, nie według widzi mi się tego czy innego człowieka, lecz według natury rzeczy i rozumu ludzkiego. Co to znaczy: według natury rzeczy? To znaczy, że rodziny i państwa jako instytucyj przyrodzonych, nikt z ludzi nie może znieść, ani zmienić w ich istotnych własnościach. Dzięki właśnie rozumowi człowiek może poznać i rozróżnić istotne i nieistotne. Pierwsze jest niezmienne, drugie — zmienne. Istotne jest wynikiem nieodmiennej woli Boga, Stwórcy świata. Skoro więc sobie człowiek uświadomi istotne własności rodziny czy państwa, ma obowiązek je uszanować. A czy w tym, co nie jest konieczne, może człowiek postąpić jak mu się żywnie podoba? Też nie. Człowiek nie ma tu wprawdzie gotowego wzoru w istocie rzeczy i o tyle jest w tym wolny, ale jako rozumna istota, na obraz i podobieństwo Boże stworzona, powinien postąpić i tutaj rozumnie, to znaczy rozważyć, co najlepiej posłuży celowi, któremu z woli Boga-Stwórcy dana instytucja służy, i to właśnie wykonać. Ponieważ nie wszystko w stosunkach ludzkich jest łatwe do zrozumienia, więc możliwe są różnice w poglądach ludzi. Potrzebne tu tedy wyrozumiałość i tolerancja. W rzeczach najtrudniejszych spieszy człowiekowi z pomocą Objawienie. Dla wierzącego chrześcijanina źródłami poznania jest rozum i nadewszystko właśnie objawienie. To też my tutaj uwzględniamy chrześcijański sposób myślenia.

Tak więc człowiek, jako istota rozumna, powinien rozumnie postępować, to znaczy tak wszystko układać, aby jedne rzeczy służyły drugim, ważniejszym, a wszystkie —rzeczy najważniejszej, t.j. chwale Boga i zbawieniu człowieka. Taki to właśnie układ jest układem porządnym, jest porządkiem, czyli ładem, ładem Bożym. Człowiek nie może postępować na chybił-trafił, nie powinien, bo to rodzi chaos, a chaos znosi życie.

Mimo wszystko zdarza się często, że nie podobna rozstrzygnąć, co będzie lepsze: tak czy inaczej postąpić. Gdy okoliczności wymagają jednak jakiegoś rozstrzygnięcia, rozstrzygnięcie może być dowolne, ale jest pożądane, aby było stałe, a nie od wypadku do wypadku ciągle inne, bo postępowanie ludzkie wymaga porządku, a porządek wyraża stałość. Gdy takie postanowienie dotyczy spraw społecznych, czynione jest przez odpowiednią władzę.

W życiu społecznym jest potrzebne do utrzymania porządku, ale o tym pomówimy w swoim czasie i na swoim miejscu. — Wydaje się, że już teraz będziemy mogli mówić o państwie i polityce w duchu nauki Kościoła katolickiego.

Ks. A. J.

Straty materialne Polski

w czasie wojny

Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów opracowało sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939—1945.

Straty materialne ogółem są szacowane na sumę 258.432 milionów złotych wg wartości złotego z 1939 r. W tej sumie straty bezpośrednie wynoszą 88.000 milionów złotych, a straty pośrednie 169.632 milionów złotych. Straty bezpośrednie dzieli się na straty, polegające na:

a) zniszczeniu kapitału rzeczowego, które szacuje się na 62.024 milionów złotych;

b) zabraniu przez okupanta produkcji i usług w okresie okupacji, co przedstawia ekwiwalent 26.776 milionów złotych.

Straty pośrednie dzieli się następująco:

a) koszty związane z usunięciem niektórych rodzajów zniszczeń, nieuwzględnionych w stratach rzeczowych — 845 milionów złotych;

b) utracona produkcja w okresie powojennym wskutek zniszczenia kapitału — 52.502 milionów złotych;

c) utracone nadwyżki produkcyjne osób uśmierconych i dotkniętych kalectwem — 74.650 milionów złotych;

d) utracona produkcja wskutek obniżenia wydajności pracy ludzkiej i rentowności kapitału w okresie powojennym — 41.635 milionów złotych.

Dla zorientowania w rozmiarach strat pod względem ilościowym podajemy przykładowo następujące ilości zniszczonych obiektów: budynki prywatne w miastach —162.190, zagrody wiejskie — 358.876, fabryki i zespoły fabryczne — 14.000, sklepy — 199.751, gospodarstwa domowe — 968.223, lokomotywy — 2.465, wagony towarowe — 83.636, wagony osobowe—6.256, konie—1.908.000, bydło rogate — 3.905.000, trzoda chlewna — 4.988.000, owce — 755.000, wyrąbana masa drzewna w metrach sześc. — 75.000.000.

Z poszczególnych dziedzin gospodarczych najwyższe straty wykazuje przemysł łącznie z górnictwem. W tej dziedzinie straty bezpośrednie wynoszą — 22.411 milionów złotych, w tym straty w substancji majątkowej — 11.039 milionów złotych. W następnej kolejności idzie rolnictwo, którego straty wynoszą 11.302 milionów złotych, w tym straty substancji majątkowej 5.240 milionów złotych, następnie komunikacja i transport z sumą strat 10.591 milionów złotych, w tym straty substancji majątkowej 8.791 milionów złotych. Ogółem, jak wyżej podano, straty bezpośrednie wynoszą 88.800 milionów złotych, w tym straty w substancji majątkowej 62.024 milionów złotych, co stanowi 38 proc. majątku narodowego wg. wartości z dn. 1. 9. 1939 r.

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 9 marca — Trzecia Niedziela Postu (Głucha)

KALENDARZYK KOŚCIELNY

9. 3. TRZECIA NIEDZIELA POSTU, czyli Głucha. — Św. Franciszki, wdow.
10. 3. PONIEDZIAŁEK. ŚŚ. 40 męczenników.
11. 3. WTOREK. Św. Konstantego, wyzn.
12. 3. ŚRODA. Św. Grzegorza I. pap. DK.
13. 3. CZWARTEK. Św. Krystyny, p. męczenn.
14. 3. PIĄTEK. Św. Matyldy, królow.
15. 3. SOBOTA. Św. Klemensa Dworzaka, wyzn.

W pierwszych wiekach Kościoła w trzecią niedzielę Postu przypadał pierwszy z sześciu egzaminów dla katechumenów, przygotowujących się do przyjęcia Sakramentów św.: Chrztu i Eucharystii, w wigilię uroczystości Wielkanocy, lub Zielonych Św. Lekcja dzisiejszej Mszy św. jest kazaniem dla katechumenów, zachęcającym do zerwania z szatanem i jego dziełem: grzechem. Ewangelia ostrzega ich, że zdetronizowany szatan ponawiać będzie ataki; stali się przecież Chrystusowymi, tym samym są niebezpieczni dla szatana.

Instytucji katechumenatu już nie ma, ale trwa obowiązek zdawania egzaminu z życia prawdziwie chrześcijańskiego, gdyż Chrystus Pan wyraźnie mówi: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie".

KALENDYRZYK SŁONECZNY.

9. 3.	Wschód słońca		6.09
	Zachód		17.33
15. 3.	Wschód słońca		5.56
	Zachód		17.43

Ostatnia kwadra księżyca 14. 3. o godz. 19.28.

PRZYSŁOWIA LUDOWE.

Na św. Grzegorza (12. 3.) pójdzie zima do morza.

Czterdziestu męczenników (10. 3.) jakich, czterdzieści dni takich.

Koźminek

W dniu 9 lutego rb. o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Koźminku została odprawiona msza św. w intencji Jubilatów Wacława i Franciszki małż. Szczepeckich, którzy przeżyli we wspólności małżeńskiej pięćdziesiąt lat. Po skończonym nabożeństwie miejscowy proboszcz ks. prałat Stanisław Kowalski, przemówił do Jubilatów. Podczas nabożeństwa został odegrany na skrzypcach przez p. A. Popiołka, sekretarza tut. gminy piękny utwór „Ave Maria". Na tym uroczystość kościelna została zakończona, a wierni będący obecni w kościele na tej uroczystości, odchodząc do domów z wielkim zainteresowaniem komentowali tak rzadki jubileusz.

Parafianin.

EWANGELIA

(św. Łukasz 21, 14 28)

Onego czasu Jezus wyrzucał czarta, który był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i zadziwiły się rzesze. Ale niektórzy z nich mówili:

— Przez Belzebuba książęcia czartowskiego wyrzuca czarty.

A drudzy kusząc domagali się od Niego znaku z nieba. A On poznawszy myśli ich, rzekł im:

— Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone i dom na dom upadnie. A jeśli i szatan rozdzielony jest przeciw sobie, jakże się ostoi królestwo jego? bo powiadacie, iż Ja przez Belzebuba wyrzucam czarty. A jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaiste przyszło na was królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, bezpieczne jest to, co ma. Ale jeśli mocniejszy nad niego przyszedłszy zwycięży go, zabierze wszystką broń jego, w której ufał i łupy jego rozda. Kto nie jest ze mną, przeciw Mnie jest: a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty wyjdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku. A nie znalazłszy mówi: wrócę się do domu mego skądem wyszedł. A przyszedłszy znajduje go umieciony i oczyszczony. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych niż sam, a wszedłszy mieszkają tam. I stają się ostatnie rzeczy człowieka tego gorsze, niż pierwsze.

A gdy to mówił, podniosła głos pewna niewiasta z rzeszy, mówiąc:

— Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał.

A On rzekł:

— I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

Ciążeń

Ciążeń, cicha miejscowość, położona nad samą Wartą już z daleka przyjemnie wabi oko podróżnych. W pośrodku wsi na wzgórzu, otoczony prastarymi lipami, w XV wieku budowany, króluje kościół parafialny. Z jego wieży wyniosłej, rozlega się na okolicę poważne bicie zegara, oznajmiającego ludziom czas pracy i wypoczynku, a przede wszystkim nie pozwala ludziom spóźnić się na nabożeństwo. Tuż przy wejściu na cmentarz wita przechodnia piękna figura Matki Bożej, postawiona przez miejscową Ochot. Straż Poż. jako votum za przetrwanie zawieruchy wojennej.

Gorący apel ks. proboszcza Jana Glenia o pomoc zimową dla biednych nie przeszedł bez echa, a sprawił, że powstał na terenie parafii oddział „Caritasu", który w swym zakresie robi wielkie postępy i który jest wielką pomocą miejscowym i zamiejscowym ubogim.

Ostatnio w parafii zawiązało się Koło Abstynentów, którego prezesem został ks. proboszcz.

W niedzielę 2 lutego parafianie byli uczestnikami uroczystej akademii, urządzonej właśnie przez wyżej wspomniane Koło Abst. Ks. proboszcz w swym przemówieniu przedstawił zebranym zgubne skutki nadużywania alkoholu i jakie szkody wyrządza alkohol jednostce, rodzinie i społeczeństwu. Po skończeniu przemówienia burzą niemilknących oklasków żegnano schodzącego z podium prelegenta.

Miejscowy chór pod batutą p. Kamińskiego, organisty, odśpiewał szereg aktualnych pieśni, a po wspólnie odśpiewanym hymnie „My chcemy Boga", zebrani pojedyńczo i grupami poczęli się rozchodzić, debatując nad tym co słyszeli. Zaznaczyć należy, że po akademii przybyło kilku nowych członków. Abstynent.

Z życia katolickiego

O KANONIZACJĘ BŁ. BRONISŁAWY.

Siostry Norbertanki z Krakowa rozpoczęły starania o kanonizację błogosławionej Bronisławy. — Za przyczyną Błogosławionych i Świętych Pańskich otrzymujemy od Boga wiele łask i doznajemy licznych błogosławieństw, a nawet cudów. Przy wszczynaniu procesów kanonizacyjnych wszystkie te doznane łaski, błogosławieństwa i cudowne wydarzenia, otrzymane za wstawiennictwem Błogosławionych, muszą być zebrane i przedstawione Stolicy Apostolskiej. Dlatego też i Siostry Norbertanki w Krakowie (ul. Kościuszki 88) zbierają opisy wstawiennictwa błogosławionej Bronisławy w obdarzaniu przez Boga łaskami ludzi i proszą o nadsyłanie tych opisów.

Gawęda pielgrzyma

Słowo się rzekło więc trzeba go dotrzymać i na pierwsze listy udzielić odpowiedzi.

Pani Aniela z Babiaka. Znajoma Pani nie ma racji. Z chwilą, gdy ksiądz odprawia trzy lub dwie msze święte nigdy przed nimi posiłku nie przyjmuje. Po spożyciu Ciała i Krwi Pańskiej nawet nie wypije wody z winem użytej do wypłukania kielicha, a zostawia ją w kielichu lub odlewa do małej szklaneczki, zostawiając na ołtarzu. Jedynie w okresie wojny, w czasie której musiał odprawiać msze święte nawet wieczorem, mógł ksiądz pożywić się, ale ostatni posiłek nie mógł być zjedzony później, jak na 6 godzin przed Mszą świętą.

Patronka Pani to św. Aniela Merici, Panna (31 maja), natchniona nadprzyrodzonym widzeniem założyła nowe zgromadzenie zakonne dziewic w 1535 roku. Zgromadzenie to zajmuje się chrześcijańskim wychowaniem młodzieży. Za patronkę Zgromadzenia obrała św. Urszulę (stąd nazwa zgromadzenia SS. Urszulanki). Zmarła w 1540 roku.

Parafia Pępowo. Dziękuję za słowa uznania. Cieszy mnie ogromnie, że „Ład Boży" tak wiele dobrego w sercach czyni. Co do tygodnia liturgicznego to był on podawany przez cały rok ubiegły. Nie możemy się powtarzać. Zresztą został on skasowany na żądanie wielkiej liczby ks.ks. proboszczów.

Pan Jan Skowroński — Olesko. Nie ma Pan racji. Niemcy w Generalnej Guberni rozpijali Naród Polski. Pijaństwa jedynie nie było na ziemiach przyłączonych do t.zw. Reichu. Ks.Ks. Biskupi więc nie tylko w tym wypadku, ale proszę to sobie zapamiętać, w każdym wypadku, w każdym liście pasterskim mają rację. I dlatego przyłączam się do okrzyku Pana i razem z Nim serdecznie wołam: „Niech żyje prawda!"

S. Bratek, Przemyśl. W liście swoim porusza Pan wiele ciekawych zagadnień. Zgadzam się z nimi w zupełności. Nie każda jednak myśl nadaje się natychmiast do druku. Wiersz dobry, ale niestety, zbyt szczupłe są ramy naszego tygodnika, aby można w nim ten wiersz umieścić.

K. O. Za wiersz p.t. „Rada Pielgrzyma" dziękuję serdecznie. Schowałem go na pamiątkę.

Pan Mazur Stanisław, Wiory koło Grodźca. Cieszę się ogromnie, że nasz tygodnik nazywa Pan zachwycającym, że każdy numer sprawia wszystkim znajomym wiele radości i że ze wskazówek w nim zawartych korzystacie. Oby, jak najdłużej!

M. M., Jerzewo koło Chocenia. Trzeba koniecznie zarejestrować się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy jako ekspedient. Praca taka znajdzie się zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych.

J. S. w Kowalu. Za nadesłane życzenia Błogosławieństwa Bożego i Matuchny Niepokalanej dla mnie i dla tygodnika dziękuję. W sprawie poruszonej przez Panią radzę udać się do miejscowego Ks. Proboszcza i szczerze wszystko mu opowiedzieć. Tę sprawę można również omówić na spowiedzi św., ale należałoby to zrobić tylko u miejscowego księdza, który najlepiej zna stosunki w swej parafii.

Pan Michał Święca, Sokółka Podlaska. Tygodnik bez przerwy był zawsze na adres Pana wysyłany. Ostatnio poczta zwróciła kilka numerów z uwagą: „Adresat zmarł". Trzeba więc było wstrzymać wysyłkę. Radzę Panu udać się do naczelnika poczty i do listonoszów, niech Pana obejrzą, dotkną się, a może wówczas uwierzą, że Pan żyje. Sądzę, że odtąd regularnie będzie Panu tygodnik doręczany.

Wszystkim Prenumeratorom na skutek prośby Administracji naszego tygodnika komunikuję, że „Ład Boży" jest wysyłany we wtorek każdego tygodnia, powinien więc do niedzieli trafić do rąk każdego czytelnika, choćby to było jak najdalej od Włocławka. Opóźnienie spowodowane jest, albo wadliwym funkcjonowaniem poczty lub też, na skutek ostatnich mrozów i śniegów, złą komunikacją kolejową.

Kończąc swe odpowiedzi polecam wszystkich Czytelników opiece Bożej. *Wasz Pielgrzym.*

Z CZASÓW NIEMIECKIEGO NAPADU NA POLSKĘ.

Polska Agencja Prasowa ogosiła urzędowy komunikat w sprawie procesu ks. Tiso w Czechosłowacji. Komunikat ten, omawiając zabiegi dyplomatyczne oskarżonego, dodaje, że papież Pius XII był zaskoczony i zaniepokojony atakiem Niemców na Polskę, widząc w tym początek wojny światowej i zarzucając Słowakom, że przez swoje przymierze z Hitlerem dopomogli mu w ataku na Polskę ze swego terytorium.

Z PAPIESKIEGO ORĘDZIA POKOJU W DZIEŃ WIGILIJNY.

W orędziu swym odwoływał się Ojciec św. Pius XII do uczuć chrześcijańskich ludzkości, prosząc o pomoc dla głodnych na świecie i wyniszczonych przez wojnę. — „Precz z wszelkim haniebnym samolubstwem, wołał Ojciec Chrześcijaństwa, precz z drobnostkowym wahaniem się, z wszelką zgorzkniałością, obojętnością i uprzedzeniami. Niechże oczy nasze widzą jedynie cierpienia zwłaszcza milionów dzieci i młodzieży, które giną z głodu. Tym sposobem dacie i zarazem otrzymacie — jednym czynem — czarowny wigilijny dar: — pokój na ziemi ludziom dobrej woli".

PRZEPISY POSTNE.

Ze względu na trudne warunki wojennego bytowania Stolica Apostolska złagodziła przepisy postne. I teraz jeszcze obowiązuje ich forma złagodzona, to znaczy, że post ścisły i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i zup na mięsie — obowiązuje w Środę popielcową, w Wielki Piątek i w wigilię Bożego Narodzenia. Poza tym należy wstrzymać się od spożywania mięsa i zup na mięsie gotowanych (czyli rosołów) — w piątki Wielkiego Postu.

„APOSTOLAT MORSKI" — W TROSCE O DUSZE.

Wypełnianie praktyk religijnych wymaga sprzyjających warunków i okoliczności, które by umożliwiły uczęszczanie do kościoła, przyjmowanie Sakramentów świętych. Trudności w tej dziedzinie mają marynarze, czy też choćby ci, którzy odbywają podróże morskie. Otóż zatroszczono się o dobro duchowe tych osób i zaczęto zakładać w miastach portowych kaplice, świetlice katolickie dla marynarzy, oraz postarano się o stworzenie kapelanii okrętowych. Obowiązki te podjął t. zw. Apostolat morski w Anglii, Francji, Hiszpanii, Holandii.

NOWOCZESNY SPOSÓB APOSTOŁOWANIA.

Francuscy księża katoliccy w niezwykły sposób prowadzą pracę duszpasterską na przedmieściach Paryża. Oto dostosowują się całkowicie do codziennego trybu życia zamieszkałych tam ludzi, pracując w fabrykach, warsztatach — w charakterze robotników i rzemieślników, mieszkając wśród najuboższej ludności, odprawiając nabożeństwa i udzielając Sakramentów świętych — w mieszkaniach prywatnych. — Gazety francuskie donoszą, że taką nowoczesną w sposobie działalność kapłańską prowadzi już piętnastu księży paryskich i że wyniki ich pracy są zdumiewające. — Zdarzają się np. nadzwyczajne nawrócenia, albo na porządku dziennym są chrzty osób dość już posuniętych w latach

Rekawiczki

Na rogu Szewckiej Stach natknął się na Kazika, który wychylił się z za kiosku, ciągnac za soba saneczki z workiem ukośnie ku ulicy (skracał sobie droge) — i zaraz zobaczył, jak kolega był zmarznięty. Drżał cały, miał sinoczerwoną twarz od lodowatego wiatru, dmuchającego ze wszystkich stron i wzbijającego tumany śnieżne z niedawno spadłego śniegu. Nie mogło być chłopcu ciepło. Okryty był krótkim, lekkim płaszczykiem, łatanym wiele razy. A buty? —

— Aleś zmarzł, Kazik, co?

Chłopiec nie zaraz odpowiedział. Skurcz z zimna unieruchomił jego wargi. — Tak, tak — rzekł wreszcie dygocącym głosem— t r o c h ę zmarzłem. To ten wiatr. Żeby nie on, nie było by tak — mocował się z saneczkami, które utkwiły na czymś tam, nie chcąc przejść przez przeszkode. Stach podskoczył z pomoca, i wtedy zobaczył rece Kazika. Były straszne. Obrzmiałe, sine, z krwawymi pęknięciami odmrożeń.

— Ty bez rękawiczek, na taki mróz!

— Podarły się. Ale to nic. W domu się rozgrzeie. Zaraz się napali w piecyku. Wiozę przecież węgiel.

Podniósł te biedne ręce w górę ku ustom i jał je rozgrzewać oddechem. I wtedy — rozpłakał się nagle. Ale trwało to tylko chwilkę. Wnet stłumił łzy i zawstydzony mówił:

— Nie myśl, żem beksa. Tylko bolą mnie bardzo z zimna ręce. —

— Wiesz co, wejdź tu, do tego sklepu. Tam cieplutko, właśnie stamtąd wyszedłem. Ja ci tymczasem węgiel przypilnuję. Ogrzejesz się trochę.

Posłuchał.

Istotnie. Gdy wyszedł za chwilę, był nieco rzeźwiejszy. Uśmiechał się nawet.

— Pożycze ci moich rękawiczek — rzekł Stach, wtykając je Kaziowi pod pachę i oddalając się szybko.

— Ale teraz ty zmarzniesz! — krzyknął za nim Kazik.

Stach odwrócił głowę:

— To nic! Zresztą ja nie ciągnę sanek! — Idac, myślał o Kaziku. Żal mu było kolegi. Porównał go z sobą — tak, jemu, Stachowi, bezsprzecznie jest lepiej. W klasie, pomiędzy tylu chłopcami, jakoś tego co teraz, na ulicy, nie zauważył. Biedny Kazik. —

— To powiedz Kazikowi, aby do nas przyszedł. Dzisiaj czwartek — niechże przyjdzie w niedzielę. Do tego czasu rękawiczki wykończę— mówiła mama. Właśnie wróciła z pracy, odgrzała obiad i siedzieli przy stole. Wczoraj Stach przyszedł bez rękawiczek. Opowiedział mamie dlaczego. A mama zaraz się zamyśliła. Wieczorem spruła jakiś starszy sweterek, a teraz oto zabiera się do roboty. Szybko migają druty w jej rękach.

— Ale czy zdążysz, mamusiu, do niedzieli? — mówiła Agnula, siostra Stacha, zbierając naczynia ze stołu — chyba ci pomogę!

Kazik przyszedł. Cieplutkie rękawiczki czekały już na niego. Przymierzał je, nieco zawstydzony. Cieszył się.

— Podejdź no, Kaziku — mówiła mamusia Stacha, uśmiechając się — wezmę ci miarę. Na drugą niedzielę będziesz miał spodnie i bluzę. Mam tu ciepły, dobry koc, w sam raz będzie dla ciebie ubranie. A i płaszczyk twój, jakoś się zreperuje, poszerzy, podbije czymś cieplejszym, nie będziesz marzł, chłopczyno. A teraz powiedz mi, z czegóż wy żyjecie?

— Babcia otrzymuje emeryturę, ale to nie wystarcza, więc Babcia jeszcze sprzedaje gazety — (rodzice Kazia nie żyli — zabrała ich wojna).

— Ale i to także nie wystarcza, choć i ty pomagasz, abyś mógł, dajmy na to, sprawić sobie ubranie — dokończyła mama Stacha.

Od jutra Kaziku, będziesz do nas przychodził na obiady. Wprawdzie u nas także skromnie, ale podzielimy się, czym mamy. Po obiedzie przepytuję Stacha z zadanych lekcji, będę was teraz przepytywać obu. Trzeba się uczyć, trzeba pracować. Musicie wyrosnąć na dzielnych ludzi.

E. Drz.

Figle słoneczka

Wyszło sobie dziś słoneczko,
wyszło z za przypiecka
i przygrzałoż ci ogniście
te na dachu białe kiście.
Zapłakał ci śnieżek gorzko,
kapiąc z dachu w dół po troszku.
Słonko wyszło już wysoko,
mrużąc chmurką złote oko. —
Śnieżek coraz mocniej płakał,
kropelkami z dachu skakał.
Zaś wieczorem, srebrny Mrozik,
usiadł sobie w swój powozik,
jedzie, jedzie, stroi w kwiaty,
okna jednej, drugiej chaty.
Nabrał takiej ci ochoty,
że aż począł robić psoty:
wstrzymał z dachu łezki — krople.
Rankiem, patrzcie — cudne sople,
wiszą w górze, skrząc się złotem—
ogrodziły dach ów płotem!

E. Drz.

Na Grzegorza

Źle Wiselce gdy zima
mróz w niewoli ją trzyma,
więc się modli w pokorze:
— Ratuj święty Grzegorzu!

Niech lodowe twe pęta
zerwie ręka twa święta!
I marcową raz nocą
przyszedł święty z pomocą:

Na wiosenkę już pora,
zimo, fora ze dwora!
Wnet wiślaną głębiną
niby tratwy kry płyną.

Zbiera zima manatki
śniegu, lodu ostatki
i dosiada kry dużej
i — szczęśliwej podróży!

Odpłynęła do morza
w dzień św. Grzegorza.

H. W. K.

Czy to w szkole, czy w kościele —
oglądać się nie ośmielę!...

W kraju i zagranicą

PRZEDSTAWICIEL POLSKI

w Radzie Bezpieczeństwa zabierając głos w dyskusji nad sprawą bomby atomowej przedstawił projekt, w którym zażądał uchwalenia międzynarodowej konwencji zakazującej produkcji broni atomowej, zniszczenia wszystkich posiadanych zapasów tej broni, stworzenia międzynarodowego systemu kontroli i inspekcji oraz utworzenia międzynarodowego ciała, które zajmie się wykorzystaniem energii atomowej dla celów pokojowych na całym świecie.

W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ

i brytyjskiej dokonano obławę na hitlerowców. W wyniku tej obławy wykryto jednocześnie podziemną organizację niemiecką, która przygotowywała trzecią wojnę światową prowadzoną przy pomocy bakterii chorobotwórczych t. zw. wojnę bakteriologiczną. Większość zaaresztowanych to oficerowie SS. Jednym z przywódców organizacji był generał — major SS Ellerich. Zostali również ujęci oficer Naczelnego Dowództwa niemieckiego Hans Eldmann, który prowadził laboratorium bakterii chorób zakaźnych, przewódca młodzieży hitlerowskiej w czasie okupacji na terenie Polski Schimmel, komendant II pułku pancernego SS płk. Klieng i Obergruppenfuehrer Kilkennig, który organizował propagandę hitlerowską na terenie Belgii i Holandii. Około 80% czynnie zaangażowanych hitlerowców w wykrytym spisku zostało zaaresztowanych.

DO WIĘZIENIA

Mokotowskiego został przewieziony Rudolf Hoess, któremu również wręczono akt oskarżenia, obejmujący 100 stron pisma maszynowego. Proces rozpocznie się dnia 11 marca rb. Hoess jest oskarżony o spowodowanie śmierci 4 milionów 312 tysięcy osób. Do rozprawy powołano 50 świadków, w tym wielu cudzoziemców. Posiadane przez prokuratora dokumenty budzą grozę wymową okrucieństwa dokonanych przez oskarżonego czynów. Proces ten budzi olbrzymie zainteresowanie tak w kraju jak i za granicą ze względu na potworność zarzutów oraz szeroką skalę przestępstw Hoessa, który był komendantem obozu w Oświęcimiu, gdzie ginęli obywatele wielu państw męczeni w okrutny sposób.

MINISTER MASARYK,

który jest ministrem spraw zagranicznych w Czechosłowacji oświadczył w wywiadzie, że w czasie rozmowy z polskim ministrem spraw zagranicznych uzgodnił wspólne stanowisko Polski i Czech. „Przypuszczam — powiedział minister — że osiągniemy całkowite porozumienie i pewnego dnia pójdziemy wspólną drogą. Polacy są wspaniałymi ludźmi".

KORESPONDENT PARYSKI

donosi, że w Niemczech i we Francji grasuje wielotysięczna „czarna armia", składająca się z dezerterów amerykańskich, angielskich i kanadyjskich. Wśród nich znajdują się gangsterzy amerykańscy, którzy utworzyli bandy przemytnicze i bandy morderców.

SESJA SEJMU USTAWODAWCZEGO

została zamknięta. Przed zamknięciem sesji Sejm uchwalił ustawę amnestyjną, powołał Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, udzielił pełnomocnictw rządowi na czas przerwy w obradach sejmowych, uchwalił deklarację praw wolności i praw obywatela oraz powziął rezolucję. wzywającą Rząd do roztoczenia opieki nad ujawniającymi się i wypuszczonymi z więzień na podstawie amnestii osobami, a zwłaszcza nad młodzieżą. Tenże Sejm wystosował apel do Polaków, znajdujących się za granicą, aby powrócili do kraju i stanęli z całym narodem do wspólnego dzieła odbudowy Polski.

NA SKUTEK AMNESTII

na 7573 więźniów politycznych otrzyma wolność natychmiastową 4.645 więźniów, w połowie darowania kary uzyska 2.343, o jedną trzecią będzie miało zmniejszoną karę 423. 65 więźniów uzyska zamianę kary dożywotniego więzienia na 15 lat więzienia. Pozostali z liczby ogólnej uzyskają zamianę kary śmierci na 15 lat więzienia. Z 13.497 spraw będących w śledztwie około 7000 osób zostanie zwolnionych natychmiast.

W dziedzinie przestępstw kryminalnych na 12.926 więźniów 7820 będzie miało darowaną karę całkowicie; 3335 uzyska darowanie kary o połowę, 1330 o jedną trzecią, 80 zamianę więzienia dożywotniego oraz 61 kary śmierci na 15 lat więzienia.

Ze spraw będących w śledztwie z liczby 14.352 pięć tysięcy osób uzyska darowanie kary natychmiast. Na ogólną liczbę 45.000 amnestiowanych 25.000 uzyska wolność natychmiast.

CAŁUN TURYŃSKI (3)

Zmasakrowane, pokryte soplami zastygłej krwi oblicze, nie zatraca jednak swego boskiego uroku „Piękniejszyś urodą ponad syny ludzkie, rozlany jest wdzięk na wargach Twoich". (Ps. 44).

W obliczu tym widnieje niezrównana dobroć, mądrość przedziwna i moc nieskończona.

Zbawiciel dał na św. Całunie swój portret, aby nas we wszystkich troskach, cierpieniach i niebezpieczeństwach pocieszać i krzepić!

Na tej niezwykłej fotografii jest Sędzią pełnym majestatu, lecz i kochającym przyjacielem.

Głosicielem królestwa niebieskiego, promieniującym siłą i potęgą, lecz i zarazem cichym barankiem ofiarnym.

Majestat śmierci, pełen spokoju, równowagi i milczenia przemienia się w majestat Boży, żyjący wiecznością.

Jest to Chrystus martwy i żywy.

Czujemy i pojmujemy patrząc na Zbawiciela, że On jeden tylko mógł wyrzec o sobie słowa: „Byłem umarły, a oto jestem żywy, aż na wieki wieków".

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Opatrzności, że nam zachowała tak piękną po Zbawicielu relikwię.

Tęsknotą dręczona ludzkość starożytna pragnęła przez lat tysiące ujrzeć Zbawiciela. Nieliczna garstka widziała w betlejemskiej stajence, większe rzesze wpatrywały się w Niego z zachwytem nad Jordanem, na drogach i w miastach palestyńskich. My widzimy Jego wierne odbicie na św. Całunie.

DOTKNIJ SIĘ I BĄDŹ WIERNY.

Ponad wszelką wątpliwość, Całun Turyński jest tym prześcieradłem, w które owinięto Pana Jezusa przed włożeniem do grobu.

Jedyna tak cenna i ciekawa pamiątka po Zbawicielu.

Chrystus Pan po raz drugi (w 20 w.) ukazuje nam swe święte Rany i nieznane dotychczas Rany. Dozwala dotknąć ich uczonym ludziom 20 w. metodą naukową, by wszyscy niewierni Tomaszowie nawrócili ze zgubnej drogi materializmu filozoficznego i mogli się przekonać, że Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.

Głęboka myśl zawarta jest w przysłanych z Ameryki do Polski obrazkach.

W zmasakrowane oblicze Chrystusa ma spojrzeć zgnębiona przez 5-letnią okupację Polska z wielką nadzieją w przyszłość. Zachować w trudnościach Boży spokój, jaki widnieje na obliczu.

Boskie wargi głoszą nam ustawicznie naukę:

Słuchajcie moich i tylko moich słów. Ze mną zwyciężycie.

„Ufajcie, jam zwyciężył świat".

Skoniecka Teresa.

MIĘDZY POLSKĄ A FRANCJĄ

została podpisana umowa o współpracy kulturalnej. Ze strony Francji podpisy złożyli minister Bidault i minister Kultury i Sztuki, ze strony Polski minister Modzelewski i ambasador Skrzeszewski.

W LOS ANGELOS

mieszkańcy zostali zaalarmowani straszliwym wybuchem, który spowodował wypadnięcie olbrzymiej ilości szyb w oknach oraz zniszczenie niektórych budynków. Wybuch został spowodowany eksplozją radioaktywnej substancji. Na skutek wybuchu zostało zabitych 80 osób a 500 zostało rannych.

WŁADZE AMERYKAŃSKIE

zażądały w terminie 10-cio dniowym złożenia przez Niemców wszelkiej posiadanej broni. Na skutek tego polecenia złożono: 30 karabinów maszynowych, 520 granatów, 1500 karabinów ręcznych, 1800 rewolwerów, 3 czołgi, 22 działa, 30 ciężkich karabinów maszynowych i ponad 5000 sztuk broni siecznej.

Czy jest w parafii waszej BIBLIOTEKA DOBREJ KSIĄŻKI?

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna. K-21121 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4.